

NOWINY RZESZOWSKIE

Wtorek, 10 września 1963 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 214 (4425) | Wyd. A

Nakład 71.505

Śladem uchwały Rady Ministrów i CRZZ

W przemyśle ciężkim mobilizacja

W PRZEMYŚLE CIĘŻKIM powstaje generalny plan usunięcia dysproporcji między stanem zatrudnienia, wydajnością pracy a funduszem płac. Jak wynika z przeprowadzonych ostatnio badań, w ciągu 7 miesięcy bieżącego roku zakłady MPC wykonały zaledwie 57,1 proc. rocznego planu produkcji wykorzystując jednocześnie aż 58,4 proc. funduszu płac. Wstępne dane za sierpień wskazują na pogłębienie tej dysproporcji. Stan zatrudnienia w okresie od początku br. był wyższy od planowanego, natomiast wydajność pracy — niższa. W porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego wzrosła o kilkanaście procent absencja nieusprawiedliwiona oraz liczba godzin nadliczbowych.

W wielu dziesiątkach przedsiębiorstw przemysłu maszynowego i hutniczego odbyły się już sesje KSR poświęcone realizacji lipcowej uchwały Rady Ministrów i CRZZ.

Dzięki dobremu na ogół przygotowaniu materiałów analitycznych przez komisje problemowe na sesjach KSR podjęto konkretne decyzje gwarantujące odrobienie tego-rocznych strat, wykonanie zadań w zakresie zatrudnienia i wydajności pracy. I tak np. KSR w łódzkiej „Wifamie” zadeklarowała odrobienie strat i pełne osiągnięcie

zaplanowanego na rok bieżący wskaźnika wydajności pracy, w „Pafawagu” — odrobienie strat produkcyjnych bez przekroczenia limitu zatrudnienia, w Krakowskiej Fabryce Armatury — wygosparowanie oszczędności na funduszu płac.

Głównymi sposobami poprawienia proporcji między zatrudnieniem, wydajnością a

funduszem płac jest usprawnienie organizacji pracy, przyspieszenie realizacji planowanych przedsięwzięć technicznych, zaostrzenie rygorów dyscypliny pracy. Trzeba podkreślić, że w wielu fabrykach zastosowano już ostre sankcje wobec pracowników naruszających dyscyplinę pracy. Jednocześnie, w toku prac nad realizacją uchwały okazało się, że w niektórych zakładach i instytucjach nie ma tzw. zegarów kontrolnych pozwalających na obiektywne stwierdzenie czasu rozpoczęcia i zakończenia pracy.

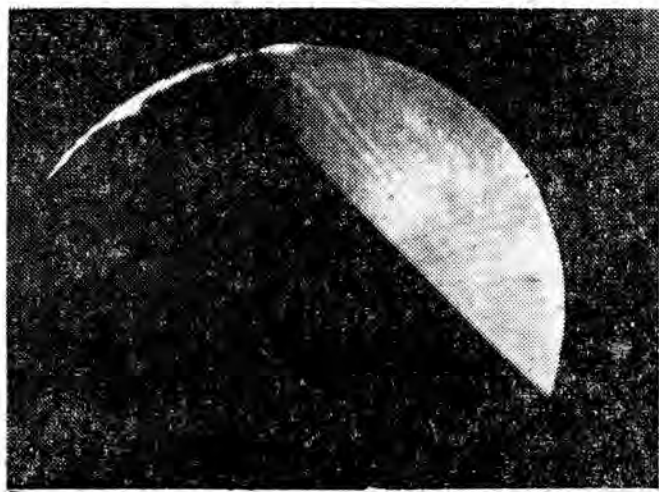
W oparciu o wnioski i decyzje podjęte na sesjach KSR poszczególne zjednoczenia opracują do 25 września plany wykorzystania rezerw wzrostu produkcji, podniesienia wydajności pracy, ograniczenia zatrudnienia i funduszu płac. (AR)

Nowa inwestycja w Tarnobrzegu

Na terenie tarnobrzegskiego kombinatu chemicznego, gdzie ostatnio przekazano do eksploatacji nową fabrykę kwasu siarkowego, w szybkim tempie buduje się kolejny obiekt — drugi zakład przeróbki mechanicznej rudy siarkowej.

Obecnie przystąpiono do wznoszenia konstrukcji hali flotacji oraz przygotowano do montażu dwa wielkie młyny, spradowane ze Związku Radzieckiego. Dalsze dwa tego typu urządzenia, służące do mielenia rudy nadejdą z ZSRR w późniejszym terminie. Prace (prowadzone przez załogę „Mostostalu”) przebiegają planowo. Natomiast pewne opóźnienia mają jeszcze do odrobienia budowniczości hali rafinacji.

Nowy zakład przeróbki mechanicznej rudy siarkowej ma być przekazany do eksploatacji 1 lipca 1964 r., a więc prawie o rok wcześniej niż pierwotnie przewidywano. Do końca przyszłego roku wyprodukuje się tu ok. 100 tys. ton czystej siarki.



Suseł i bomby

MOSKWA
Zwykły suseł pomógł znaleźć skład starych bomb, których ewentualny wybuch mógłby zniszczyć miasto.

Dwóch chłopców bawilo się w starym sadzie owocowym na przedmieściach Tiraspolu, gdy w pewnym momencie zauważyli przemykającego się susła. Pomknęli za nim, ale ten znikł im w norze. Zaczęli ją rozkopywać i w pewnej chwili ujrzeli zamiast susła zardzewiały stabilizator od bomby. Na szczęście dla siebie i całej osady zaprzestali kopania, a ze swego odkrycia zwierzyli się rodzicom.

Brygada saperów odkopiała w tym miejscu ponad 2 tysiące potężnych bomb lotniczych oraz wiele pocisków artyleryjskich, pozostawionych przez Niemców, gdy wycofywali się z tych okolic wiosną 1944 r.

Tak oto wyglądała Ziemia widziana przez kosmonautę Walerego Bykowskiego podczas lotu statku „Wostok-5”. Część zaciemniona — to gęsta pokrywa chmur przysyłających Ziemię.

Zdjęcie wykonał Walery Bykowski.
CAF — radiofoto

CIĘKAWOSTKA

DIETA DLA POLICJI

Szef policji w Miami na Florydzie doszedł do wniosku, że jego podwładni są na ogół zbyt otyli, co utrudnia im

DNIA

wykonywanie obowiązków. Stwierdził on, że policjanci jedzą za dużo i używają za mało ruchu. W porozumieniu z lekarzem polityjnym, wydał więc instrukcję zalecającą miejscowym policjantom poważne ograniczenie spożycia cukru, chleba, ziemniaków, ryżu, kasz, makaronu i piwa.

DOŻYNKI



Gospodarz dożynek i sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka z dożytkowym bochnem chleba.

CAF — fot. Uchymiak

Depesza KC PZPR do B. Davisa

Komitet Centralny PZPR przesłał wybitnemu działaczowi Komunistycznej Partii USA, Benjaminowi J. Davisowi depeszę z serdecznymi pozdrowieniami i życzeniami z okazji 60. rocznicy urodzin.

Około 65 tys. miejsc w szkołach przysposobienia rolniczego

WARSZAWA
Szkoły przysposobienia rolniczego przyjmują uczniów do klas pierwszych dysponujących w br. ok. 65 tys. miejsc. Ogółem w nowym roku szkolnym, który rozpocznie się w listopadzie w ponad 3 tys. szkół przysposobienia rolniczego uczyć się będzie blisko 100 tys. młodzieży. Kandydaci przyjmowani są bez egzaminu wstępnego na podstawie świadectwa ukończenia siódmej klasy szkoły podstawowej. Dla tych, którzy świadectwa nie mają, a ukończyli co najmniej 5 klas szkoły podstawowej, organizuje się tzw. klasy wstępne, dające możliwość uzupełnienia w ciągu roku podstawowych wiadomości.

Młodzież kończąca SPR będzie miała obecnie większe możliwości zdobycia pełnego średniego wykształcenia. Od września bowiem

specjalnie dla absolwentów tych szkół kuratoria uruchomiły 18 oddziałów 3-letnich techników rolniczych. Kształcić one będą młodzież w 4 specjalnościach: budownictwo wiejskie, obrót towarowy, administracja terenowa oraz budowa i naprawa maszyn i urządzeń mechanizacji rolniczej. Absolwenci SPR przyjmowani są również do 4-letnich techników rolniczych prowadzonych przez Ministerstwo Rolnictwa.

Pożary w Brazylii

RIO DE JANEIRO
W brazylijskim stanie Parana szaleją już od kilku dni groźne pożary. Ostatnie doniesienia wskazują, że sytuacja została już częściowo opanowana. Trudno jednak jeszcze obliczyć straty materialne, które wyrządziły te pożary. W płomieniach zginęło 250 osób, 460 odniosło poważne obrażenia, a przeszło 300 tys. jest pozabawionych dachu nad głową.

Luźność masowo opuszcza zagrożone miejsca udając się do miast Londrina oraz Tibagi, które znajdują się poza niebezpieczną strefą. Miasto Ventania zostało całkowicie zniszczone przez płomienie.

Do rejonów zagrożonych wysłane zostały transporty z lekarstwami oraz ubraniami dla pogorzelców.

Kontraktacja pszenicy jeszcze tylko we wrześniu Plan wojewódzki zagrożony

Jak już informowaliśmy, po raz pierwszy w tym roku wprowadzono kontraktację pszenicy na dogodnych dla rolników warunkach. W niektórych rejonach naszego województwa, jak np. w powiatach: Mielec, Leżajsk, Przemysł, Sanok zarówno poważna część rolników, jak też spółdzielnie produkcyjne zawarły umowy na zasiew i dostawę pszenicy oзимей ze zbiorów 1964 r.

W pozostałych jednak powiatach przebieg kontraktacji pszenicy jest wysoce niezadowolający. Jeżeli powiat mielecki wykonał już 54,6 proc. planu — to powiaty Strzyżów i Ropczyce zaledwie 9 proc. planu (dane z 6 września br.). W rezultacie plan wojewódzki wykonany został zaledwie w 21 procentach.

Sprawa jest zbyt poważna, by można ją było pominąć milczeniem. Potrzebna jest większa operatywność i akcja wyjaśniająca ze strony aparatu kontraktacyjnego i aktywów gospodarczego, aby do końca września br. zawrzeć umowy na cały planowany areal, gdyż tylko w ten sposób można będzie zmniejszyć deficyt zbożowy. Pszenica w warunkach województwa rzeszowskiego przynosi dobre plony.

Zainteresowanym przypomina my, że rolnikom w tym celu podpisują umowy na zasiew i dostawę pszenicy gwarantującą pełne zaopatrzenie w kwalifikowane nasiona psze-

nicy, udzielenie pożyczki (na żądanie plantatora) w kasie SOP na zakup nasion, nawozów i środków ochrony roślin, pierwszeństwo w nabyciu nawozów sztucznych w GS, możliwość częściowego uregulowania obowiązkowych dostaw zbożem kontraktowanym, otrzymanie urzędowej ceny wolnorynkowej oraz premii za terminową dostawę.



Sytuacja baryczna: Europę oraz Atlantyk zalegają układy niżowe. Słaby ośrodek wyżowy utrzymuje się nad Łotwą.

Prognoza pogody: Pochmurno, okresami opady deszczu. W godzinach popołudniowych możliw przejaśnienia. Temperatura dnem 18 st., nocą 14 st. Wiatry słabe i umiarkowane, wschodnie, skrajające na zachodnie i północno-zachodnie.

Problem prawny...

RIO DE JANEIRO

Czy można uczcić śmierć teściowej pokazem ogni sztucznych? — Tego rodzaju problem miał niedawno do rozstrzygnięcia komendant policji jednej ze śródmiejskich dzielnic brazylijskiego miasta Santos.

Do komendanta policji zgłosił się bowiem pewien robotnik prosząc o pozwolenie urządzenia pokazu ogni sztucznych, a ponieważ nie istnieje w Brazylii żadna ustawa, która by tego zabraniała, komendant ograniczył się do poinformowania o obowiązujących w tej sprawie przepisach prawnych.

Robotnik, Joao Gaetano pochodzący z tego północno-wschodniego rejonu Brazylii, której mieszkańcy znani są, iż objawiają swe uczucia w sposób szczególnie gorący, wydał całą swą pensję na zakup petard, aby uczcić śmierć teściowej. „Jest to dla mnie jedna z najpiękniejszych okazji do radości. Już od dawna chciałem ją widzieć w niebie” — powiedział Gaetano.



SPECJALISTI OKRETOWI KRAJÓW HWPG ZAKOŃCZYLI OBRADY

Uczestnicy roboczej narady specjalistów okretowych krajów HWPG, która odbywała się w Szczecinie, podpisali 9 bm. protokół o weryfikacji projektów typowych statków do przewozów masowych o nośności 10, 16 i 22 tys. DWT, przeznaczonych do produkcji seryjnej.

POWAD 58 POŻARÓW W CIĄGU TYGODNIA

W pierwszym tygodniu bm. zanotowano na terenie kraju ogółem 58 pożarów, z czego 433 w indywidualnych gospodarstwach rolnych, 13 w PGR i 1 w spółdzielni produkcyjnej.

OSADĘ SPRZED I TYS. LAT ODKRYTO POD BOCHNIA

Podczas prac ziemnych w Grodkowicach pod Bochnią odkryto duże składowisko jam mieszkaniowych i ziemianek.



STRESZCZENIE PRZEMÓWIENIA WŁADYSŁAWA GOMULKI W „PRAWDZIE”

Torować drogę do całkowitego i powszechnego rozbrojenia — pod takim tytułem centralny organ KC PZPR „Prawda” (jedyny dziennik wychodzący z ZSRR w niedzielę) podaje streszczenie przemówienia, które pierwszy sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka wygłosił 8 bm. na dożynkach w Warszawie.

TIERIEZSKOWA I BYKOWSKI W BULGARI

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Bulgarskiej Partii Komunistycznej i rządu bulgarskiego, w niedzielę przybyli do Sofii pierwsza na świecie kobieta-kosmonautka, bohaterka Związku Radzieckiego, W. Tieriezska i lotnik-kosmonauta, bohater Związku Radzieckiego, ppłk. W. F. Bykowski.

ZAJSCIA W AMERYKANSKIEJ BAZIE W EVREUX

Jak informuje agencja France Presse, w lotniczej bazie amerykańskiej w Evreux, położonej w odległości około 100 km na zachód od Paryża, doszło do zajścia na tle rasowym.

TITO ZAMIERZA ODWIEDZIĆ USA

Jak podaje agencja Tanjunga, prezydent Tito odpowiadając podczas otwarcia targów w Zagrzebiu na pytania korespondentów amerykańskich, czy odwiedzi Stany Zjednoczone i weźmie udział w sesji ONZ, stwierdził że istnieje możliwość złożenia przez niego wizyty w Stanach Zjednoczonych w październiku.

ZAMORDOWANIE PODOFICERA SŁUŻBY GRANICZNEJ NRD

W niedzielę zmarł w Berlinie na skutek ran zadanych mu przez członków zachodniobermberskiej grupy terrorystycznej „Girrmann” podoficer służby granicznej NRD Siegfried Widera.



Algierczycy zaaprobowali konstytucję

ALGIER W dniu 8 bm. (niedziela) odbyło się w Algierii referendum w sprawie pierwszej w historii tego kraju konstytucji. Uprawnionych do głosowania było około 7 milionów osób, kobiet i mężczyzn.

BRITYSKI MINISTER OBRONY W BONN

Do Bonn przybył w poniedziałek brytyjski minister obrony Thorneycroft. Oficjalnie jego przyjazd jest rewizją po ostatnim pobycie ministra obrony NRF von Hassela w Londynie.

GRECJA PRZYJMUJE PROPOZYCJE BULGARII

Jak podaje agencja BTA, 4 bm. rząd grecki za pośrednictwem misji bulgarskiej w Atenach, wręczył odpowiedź na propozycje rządu bułgarskiego z 24 sierpnia br.

LOSZY BUDIŁAFA

Zona b. wicepremiera Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej, Mohammeda Budiłafa obecnie wziętego, oświadczyła przedstawicielom prasy, że jest bardzo zaniepokojona pogłoskami na temat jego stanu zdrowia.

RAKIETY DO MUZEUM

Londyńskiemu muzeum wojskowemu nigdy jeszcze nie zrobiono takiego podarunku, jakie otrzymało w ostatnią sobotę od brytyjskich żołnierzy i marynarzy.

LUDNOŚĆ TOKIO

Po raz pierwszy po wojnie zmalała w sierpniu br. tempo wzrostu ludności stolicy Japonii.

Urodzaj na wieloraczki

NOWY JORK Z Caracas donoszą, że 35-letnia kobieta urodziła w Maracaibo (Wenezuela) pięciorgo dzieci — chłopców. Matka niemowląt Ines Maria Cuervo de Prieto jest już babką.

JESIENNE MIĘDZYNARODOWE TARGI LIPSKIE

Na zdjęciu: na dachu nowego gmachu Targów, w którym zawierane są transakcje zorganizowane kawiarenką. Stała się ona ulubionym miejscem spotkań handlowców całego świata. CAF

Senat USA rozpoczął debatę nad układem moskiewskim

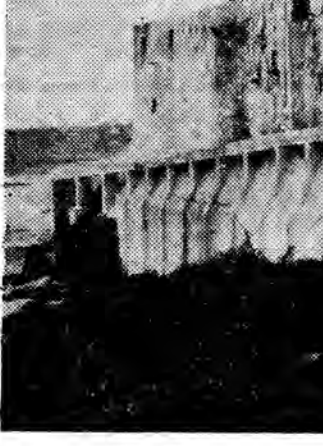
WASZYNGTON W poniedziałek po południu Senat amerykański rozpoczął debatę ratyfikacyjną nad układem o zakazie doświadczeń jądrowych w atmosferze, pod wodzą i w przestrzeni kosmicznej. Debatę potrwa zapewne 7—10 dni.

Prezydent Goulart zapowiedział przeprowadzenie reform

RIO DE JANEIRO W związku z obchodzoną w niedzielę 14l. rocznicą proklamowania niepodległości Brazylii, prezydent tego kraju Joao Goulart wygłosił obszernie przemówienie radio-telewizyjne.

Katastrofa w drodze na grybobranie

WROCŁAW Tragicznie zakończyła się wycieczka pracowników zakładów energetycznych w Wałbrzychu, którzy w niedzielę wybrali się autobusem zakładowym na grybobranie w lasy zielonogórskie.



CO SŁYCHAC W POLITYCE ?

Słuchając protestów Francji...

Nowa atmosfera międzynarodowa. Określenie to, używane tak często w kontekście oceny znaczenia układu moskiewskiego o częściowym zakazie doświadczeń nuklearnych, nie ma w sobie nic z frazesu, wypełnia je konkretna i bogata treść.

Charakterystyczne z tego punktu widzenia są wydarzenia związane z przygotowaniem przez Francję doświadczeń jądrowych na archipelagu Tuamotu na Pacyfiku. Występując z protestem wobec rządów Australii, Nowej Zelandii, Chile i Peru, potępiających plany francuskie (jak stwierdza m. in. dr Ralph Lapp, który brał udział w konstruowaniu pierwszej amerykańskiej bomby atomowej, kierunek pasatów wlejących w tym rejonie Pacyfiku sprawa, iż opady radioaktywne spowodowane próbami francuskimi najbardziej zagrażałyby Ameryce Łacińskiej) rząd francuski użył argumentu, świadczącego wbrew jego woli o przełomowym znaczeniu układu moskiewskiego.

Stawia on mianowicie pytanie: dlaczego żaden z wymienionych rządów nie protestował w okresie, gdy prób na Oceanie Spokojnym dokonywały USA, które w kwietniu i czerwcu 1962 r. przeprowadziły ok. 20 prób na wyspie Bożego Narodzenia w rejonie południowego Pacyfiku?

Odpowiedź rządów daje w tym czasie, iż układ moskiewski nie tylko spowodował rozszerzenie kręgu przeciwników zbrojeń jądrowych, ale stworzył nowe normy prawne i moralne. Godne przytoczenia w całości jest np. stwierdzenie premiera Nowej Zelandii, Holyoaka: „Głęboko zdziwiłem się — a w konkretnych okolicznościach sadzę, że jest to najbardziej dyplomatyczne określenie, jakiego mogę użyć — że Nowej Zelandii grozi się, iż jej protesty przeciwko projektowanemu doświadczeniom nuklearnym na wyspach Tuamotu mogą zagrozić jej przyjaznym stosunkom z Francją. Chodzi o doświadczenia, które na mocy traktatu międzynarodowego zostały zakazane za zgodą głównych mocarstw

OBIEKTIVEM PRZEZ ŚWIAT — GHANA

Zamek Christiansborg w Akrze — zbudowany został w XVI wieku przez Portugalczyków, w 1847 roku dostał się w ręce Szwedów, a w kilkanaście lat później zdobyli go z kolei Duńczycy. Po odzyskaniu nadali mu imię swego króla Christiana VII.

W późniejszych czasach zamek przeszedł w ręce Brytyjczyków. Obecnie służy władzom państwowym Ghany. CAF

Zmiany w terminarzu III ligi i klasy A

W związku z II Wojewódzką Spartakiadą, która odbędzie się w Rzeszowie w dniach 13—14 września WGD wprowadził w terminarzu rozgrywek pewne zmiany.

- I tak w dniu 11 września odbędą się następujące spotkania III ligi: Stal 1b Rzeszów — Stal 1b Międzykarpaty 1b — JKS Unia — Walter Czarni — Resovia 12 WRZESNIA Bieszczady — Górnik Pozostałe dwa spotkania: Stalowa Wola — Wisłoka i Czujaj — Polna, odbędą się normalnie 15 bm. W A-klasie w dniu 11 bm. rozegrane zostaną dwa następujące mecze: JKS 1b — Stal Łańcut Start Rymanów — LZS Przysówka

SZLAKIEM ODRODZONEGO WOJSKA POLSKIEGO

KOSZMAR TRWA JUŻ bez mała 3 lata. Wierzący tracili wiarę w boga, który nie potrafił ugaszc płomieni krematorijnych pieców, wróg szalał pijany sukcesami na wszystkich frontach.

Trwoga i determinacja, odwaga i bezsilność — wszystko w tym pamiętnym 1942 roku pomieszało się razem, jak w genialnej wizji Franza Kafki. Co dzień ginęli ludzie wyęganani z domostw przez gestapo, łapani na ulicach, stoczeni w gettach, a jedyną ich winą było to, że istnieją. Umie czony naród przecież nie poddał się rezygnacji.

W 1942 roku świeżo powstała na Podkarpaciu oddziały Gwardii Ludowej uzbrojone były początkowo w kilka karabinów i strzelbę, parę granatów. Prawdziwą dumą stał się dopiero piękny eraem, przekazany gwardzistom przez pewnego rolnika z Pogorzyny, który w doskonałym stanie przechował go od 1939 roku. Jakże to było wszystko mało w porównaniu z uzbrojeniem okupanta. Partia postawiła jednak wówczas przed gwardzistami zadanie: gromadzić jak największe broni. Trzeba ją zdobywać na wrogu.

Pierwszą poważniejszą zasadzką we wrześniu 1942 r. na hitlerowski konwój w Krygu nie powiodła się. W ostatniej chwili Niemcy zmienili marszruta. Przebiegł i ostrożny wróg przewyższył zawsze niebezpieczeństwo. W najbliższym jednak czasie gwardziści odbili sobie w dwójnasób: w akcji na niemiecką leśniczkę w Cieklinie partyzanci zdobyli kilka sztuk broni palnej, amunicję i pieniądze.

Zima z 1942-1943 r. minęła na Podkarpaciu, jak zresztą w całym kraju, pod znakiem intensywnych przygotowań grup bojowych do walki z wrogiem na szeroką skalę. Rozrastały się oddziały gwardzistów. Działacze PPR przemierzali dziesiątki kilometrów piechotą z Gorlic do Jasła, z Jasła do Krośna, z Krośna do Sanoka. Od oddziału do oddziału, od wioski do wioski przekradali się Emil Dziedzić — sekretarz Komitetu Okręgowego PPR, Grzegorz Wodzik — dowódca GL, Jan Doński, Paweł Karp, Jądwiga Ludwińska, która została przetrzyconą do okupowanej Polski z terenu Związku Radzieckiego, by pomagała organizować ruch oporu. Wytrwały był z niej piechur. Potrafiła dziełać kilometry przemierzać poprzez metrove zasy, by dotrzeć na czas do wyznaczonego punktu zbornego na odprawę, naradę itp. Wśród gwardzistów wszyscy wiedzieli o jej przygodzie podczas lądowania na spadochronie: kiedy wyskoczyła z samolotu, zamiast na polanie, wlatła z nią nad sosnowy las, zawiąta na wierzchołkach sosen i tylko dzięki zimnej krwi zdołała się wyplątać z lin, sięgnąć na dół spadochron zatrzc za sobą ślady i umknąć przed wszczętą już przez hitlerowców pogonią.

Oddziały gwardyjskie rozrosły się na tyle, że można było je już podzielić na trzy poważne grupy bojowe. Pierwszą z nich, złożoną z ludności lemkowski, dowodził znany działacz KPP, a w czasie okupacji PPR — Grzegorz Wodzik. Drugą kierował Wojciech Kwiłoz, trzecią, w której spora była ludność żydowska — tow. Haskiel.

Nie mieli już po co wierzyć pokazywać się granatowi lub Niemcy w wioskach zagubionych wśród gór i lasów. Jablonica, Baczał Górny, Lipnica, Grudna Kępska, Głęboka, Wójtowa, Pogorzyna, Osobnica, stały się kwaterami gwardzistów. Ze wszechmiar pomagała ludność cywilna chłopom z lasu. Choć nikomu się nie przelewało, bo krwawy okupant potrafił zabrać ostatnią krowe, chłomi dzielili chleb na pół i karmili gwardzistów.

Wiosna 1943 roku oddziały GL rozkrciły w Mielcinie rurociąg naftowy. W Kobylance zniszczono motory pomp. Podobny los spotkał przedzienia w Krygu i Lipinkach. Zniszczone też warsztaty kopalni-

ne w Harklowej. Słowem atakowano w najczulszy punkt wroga. Hitlerowska machina laskneta przecież wiele ton ropy i każdy zniszczony zbiornik z płynnym złotem oznaczał osłabienie sił wroga. Rozbijano też mleczarnie i zlewowali urzędzenia mleczarni w Bleczu, w Grudnej Kępskiej, Wójtowej, Rozdzielu. Zde-

rzeszowskim, a potem w Podkarpaciu został zdekompletowany. W Jasle i Gorlicach pojawia się znowu Jądwiga Ludwińska, emisariusz Partii. Na konferencji okręgowy powołany zostaje do życia nowy sekretariat. Sekretarzem zostaje Włodzimierz Tkacz, pseudonim „Włodek” z Uścica Gorlickiego. W skład komite-

tu weszli tow. Paweł Karp, bracia Romcio i kilku innych. Niebawem jednak bracia Romcio zostają aresztowani przez gestapo i zamknięci w Jasle. Jasielskie gestapo znało było wtedy na całym Podkarpaciu. Urzędował tu straszny sadyista — niejaki Drzyżga, który z zimną krwią potrafił więźniom łamać ręce i żebra żelazną rurą, wieszając za

PODJĘTA

molowano tartak w Folszu, puszczone z dymem tartak pod Kolażycami. Wróg szalał, ale leśni ludzie byli nieuchwytni.

Hitlerowcy, jak zresztą na wszystkich okupowanych terenach, próbowali się posługiwać szpiełami. Gwardziści odpowiedzieli na to likwidacją kilku szermaskowanych konfidentów. Jeszcze wiosną 1943 roku partyzanci stoczyli walkę z polcją w Jedłowej, rozbroili granatowych na szosie w Lasach Józefowskich. Do wielkiej rozprawy z Niemcami doszło na Magurze (powiat Gorlice). Zabił tam wtedy kilkunastu Niemców, na szosie zaś Gładyszów — Górlce zlikwidowano auto z oficerami niemieckimi. Teraz już nawet w dzień hitlerowcy z lekkiem zapuszczali się do górskich wiosek.

Kilkunastu wójtów i soltysów swoją nadgorliwość w wysługiwaniu się Niemcom dawało się we znaki całym wioskom. I na nich znalazł się sposób. Gwardziści rozciągali takiego służalcę na sosnowej kłodzie i jako zadatek dostawali 25 kójów. Z reguły takie ostrzeżenie pomagało. W ten sposób nauczone rezonu kilkunastu wójtów i soltysów.

Latem 1943 roku reakcyjna banda podstępnie zamordowała dowódcę grupy GL i członka Komitetu Okręgowego PPR, Grzegorza Wodzika. Zginął wraz z nim Andrzej Jarecki. Z rak gestapo padli i sekretarz KD Marcin Głowaty i komendant oddziału GL Franciszek Swierżowski. Aresztowany został sekretarz krosnińskiej organizacji PPR Szymon Smereczyński. W Krakowie wpadł w łapy gestapo Gustaw Micał, słynny działacz KPP w województwie

przyczyni zginęło wiele innych rodzin.

Partia rzuciła hasło zjednoczenia wszystkich patriotycznych sił narodu do walki z wrogiem. Działacze partyjni podjęli wiele prób nawiązania kontaktów z AK i innymi ugrupowaniami politycznymi, ale bez skutku. Kierownicy prawicowych ugrupowań odmawiali wszelkiej współpracy, a tych, którzy starali się nawiązać kontakt z gwardzistami nawet rozstrzelawali. W ten sposób na Podkarpaciu zginęło kilkunastu działaczy. Wychodząca lokalna gazeta Komitetu Okręgowego PPR na Podkarpaciu w swoich programowych artykułach nie raz podkreślała potrzebę zjednoczenia wszystkich sił narodu do walki ze śmiertelnym wrogiem — z hitleryzmem.

REKA WICA

nogi, wlewać wodę do nosa, sypać sól do ran.

W domu Władysława Syzka w Baczał Górnym odbyła się kolejna konferencja Komitetu Okręgowego, na której wybrano nowe kierowni-

czony

Na Podkarpaciu zaczęły się już przybliżać odgłosy przewalającego się na zachód frontu. Na zapleczu wroga w każdą noc płonęły zbiorniki z ropą, wylatywały w powietrze pociągi podążające na wschodni front. Gwardziści dniem i nocą nekali hitlerowskie kolumny pędzące szosą z

Tarnowa przez Jasło na Krośno i dalej na wschód.

W tym też czasie gwardziści opowalwali fabrykę gazolino w Krygu. Zniszczono kilka tysięcy kilogramów cennego paliwa. W czasie następnej akcji — w Strzeszynie zabił 2 policjantów granatowymi i jednego esesmana. Niestety, po stronie gwardzistów było też coraz więcej ofiar. W lasach między Jasłem a Dębicą wpadł w zasadkę cały oddział GL, zginęło 28 partyzantów. 24 grudnia, a więc na kilkanaście dni przed ofensywą Armii Radzieckiej padł w

walce z Niemcami komendant okręgu AL — Wojciech Kwiłoz, a wraz z nim trzech partyzantów, w tym dwóch radzieckich. Śmiertelnie rany dowódcę zadał jeszcze zniszczyć drobne zapiski, które miał przy sobie, a potem odbezpieczył granat i zginął na oczach zbliżających się doń wrogów.

W styczniu 1945 r. huk katusi i ryk silników samolotów obwieścił wielką ofensywę. Wróg w poplochu umykał na zachód.

ST. GALOS

Wojewódzki Rolniczy Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej rozpoczął działalność

Przed kilkoma dniami, na podstawie uchwały Prezydium WRN w Rzeszowie, zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa, utworzone Wojewódzki Rolniczy Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej w Rzeszowie, z tymczasową siedzibą w Przemysłu, w tamtejszym Technikum Rolniczym. Kierownikiem wspomnianego Ośrodka został mgr inż. Zdzisław Czysz, z którym przeprowadziliśmy okolicznościową rozmowę.

— Proszę powiedzieć, jakie zadanie będzie wspomniany placówka spełniać?

— Zaczynamy dostownie od początku. Nie mamy ani odpowiednio urządzonej siedziby, w której moglibyśmy prowadzić jakieś poważniejsze badania naukowe czy prace doświadczalne, ani nie rozporządzamy dostatecznie liczną kadra pracowników. Przyznano nam dopiero dwa pełne etaty oraz trzy półetaty dla pracowników naukowych. To będzie zalażek kadry naukowej. W pierwszym okresie działalności nasza placówka będzie spełniać rolę takiego łącznika między nauką a praktyką. Chcemy popularyzować wśród rolników i służby rolnej najnowsze zdobycze osiągnięte przez naukowców z różnych instytucji i wyższych szkół rolniczych.

Choć sami na razie nie prowadzimy żadnych badań, to jednak zadaniem naszym będzie uważne śledzenie roz-

woju rolnictwa w poszczególnych rejonach województwa i przekazywanie istotnych problemów do rozwiązania lub do opracowania odpowiednim branżowym instytucjom. Natomiast rozwiniemy na szeroka skalę poradnictwo dla rolników.

— W jakich formach?

— Dostępnych dla nas i odpowiedzialnych naszymi możliwościami. Przede wszystkim organizując wystawy, różne pokazy, kursy, odczyty itp. Sądymy też, że i rolnicy będą nas odwiedzać i bisać listy. Oto nasz adres: Przemysł, ul. Bakończycka 1, gmach Technikum Rolniczego. Czekamy na wizyty i listy.

Rozmawiał: (ap)

Nowe urządzenia wiertnicze

Na podstawie dokumentacji wykonanej przez fachowców Zakładów Konstrykcyjno-Mechanicznych Przem. Węglowego w Gliwicach, Fabryka Maszyn i Sprzętu Wiertniczego „Glinik” w Gorlicach rozpoczęła produkcję nowego typu urządzenia MP-1,5. W tym roku hale montażowa 6-puszcza dwie tego rodzaju wiertnice. Bada to wszechstronnie urządzenia do prac geologicznych, drażące otwory do głębokości 150 m.

RACHUNEK Z BRATKOWIC

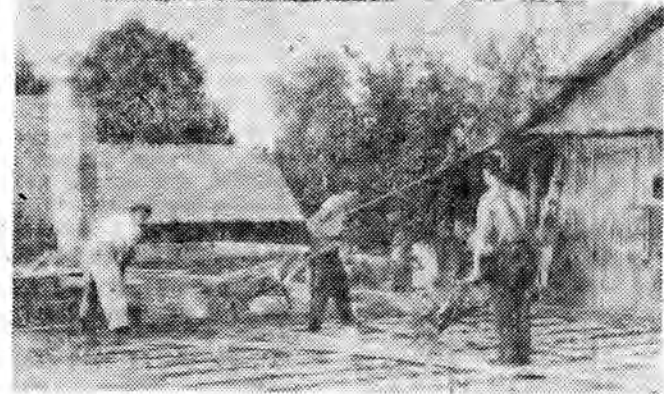
BRATKOWICE nie leżą przy ważnym, uczęszczanym szlaku komunikacyjnym, lecz na uboczu. Liczą 860 gospodarstw i 3,573 mieszkańców. Zabudowane są wzdłuż 9-kilometrowego odcinka drogi. Znajduje się tutaj m. in. nadleśnictwo, poczta, przedszkole, 7 sklepów i ośrodek zdrowia. Gospodarstwa drobne, przeważnie do 5 ha — większe od tej powierzchni ma tylko 7 rolników. Głębki piaseczyste rodzą niekie plony. Ludzie szukają dodatkowych zarobków poza pracą na roli. Do zakładów przemysłowych w Rzeszowie, Sędziszowie i Dębicy dojeżdża około 800 osób.

Wies ma swoje i to coraz większe potrzeby, które w planach byłyby uwzględnione dopiero za parę lat, podczas gdy ludzie już dzisiaj chcą żyć lepiej i wygodniej. Tak właśnie narodziła się społeczna inicjatywa. Zabrano się do rozwiązania spraw, które dla całej wsi, jej dalszego rozwoju, mają pierwszorzędne znaczenia.

— „Wies duża, największa w powiecie, w dodatku położona w pobliżu centrum życia mlejskiego, a nie ma z nim dogodnego połączenia komunikacyjnego — mówi przewodniczący GRN w Bratkowicach — Stanisław Bednarz. — Furmanką trzeba jechać przez Mrowię i tuć się po dolach. Ci zaś, którzy dojeżdżają do pracy, muszą iść piechotą lub jechać też złą drogą rowerami czy motorami do stacji kolejowej w Trzciannie, by zdążyć do robotniczych pociągów. Tak jedna

droga, jak i druga jest trudna do przebycia — kłopotliwa. Autobusy PKS nie kursują, bo nawierzchnia dróg jest fatalna. Powiat nie kwapił się zbytnio z ich naprawą, więc musieliśmy podjąć się sami budowy dróg łączących nas ze światem”. Roboty prowadzi się już od kilku lat. Najpierw mieszkańcy Bratkowic w czynnie społecznym wybudowali drogę przez wieś. Następnie przystąpiono do naprawy szosy łączącej Bratkowice z Rzeszowem. Jest inicjatywa społeczna — jest także pomoc władz powiatowych. Prace ziemne, zwózka żwiru i cementu wykonują mieszkańcy wioski, a Wydział Komunikacji Prezydium PRN w Rzeszowie daje fachowców oraz fundusze na pokrycie nawierzchni smołową. Dobra droga powstaje tanim kosztem, gdyż wykorzystuje się naturalny materiał, jakim jest piasek. Robi się mianowicie stabilizację gruntu, a z kolei pokrywa się nawierzchnię smołą. Jeden kilometr szosy jest już gotowy, a do końca br. oddany zostanie do użytku kolejny 3-kilometrowy odcinek. Dziennie pracuje tu około 50 osób. Obecnie wozosi się także kamień na budowę drogi Bratkowice — Trzcianna. Tu znowu obok czynu społecznego pomoc finansową zadeklarowało mlejskowie nadleśnictwo. Ludzie pracują chętnie, gdyż wiedzą, że już za rok, dwa skończą się ich komunikacyjne kłopoty. Urochomiona wówczas zostanie linia PKS Rzeszów — Mrowia — Bratkowice — Trzcianna — Rzeszów.

Podobnie jak o dobre drogi, tak i o szkoły musieli zatroszczyć się sami mieszkańcy Bratkowic. Starsi pamiętają lata między I a II wojną światową, kiedy to żyć było trudno, a jeszcze trudniej uczyć się. Zaraz po wyzwoleniu, bo jeszcze w 1948 roku,



Na zdjęciu: podczas budowy trzeciej szkoły.

powstał społeczny komitet budowy szkoły. Mieszkańcy wsi wzięli żwir, cegłę, kamień i rozpoczęli wznosić mury. Fundusze czerpano z zabaw, loterii fantowych i składek. Ale ludziom brak było doświadczenia, nie umieli w dostateczny sposób ubiegać się o potrzebny materiał i zalać wiele innych spraw związanych z budową. W dodatku dwukrotnie trzeba było przerobić plany. Szkołę oddano do użytku dopiero w 1960 roku. Rozpoczęło w niej naukę ponad 300 dzieci.

Niemal równocześnie na drugim końcu wsi rosły mury

drugiej szkoły też wznoszone w czynie społecznym. Praca szła sprawnie niż na poprzednim obiekcie. W nowych gmachach nauka rozpoczęła się już w październiku 1960 r. W jednej wsi, w tym samym roku ulokowano dwie szkoły. Rzadki wyczyn. Na otwarcie

szkół nastąpi jej całkowite ukończenie.

— „Będzie to piękna szkoła — mówi kierowniczka Felicia Bobola, oprowadzając nas po budowie. Oprócz sal lekcyjnych będą pomieszczenia na salę gimnastyczną, gabinety, 3 mieszkania dla nauczycieli, łaźnię oraz centralne ogrzewanie i kanalizacja. Ogólny koszt budowy wyniesie 2,400 tys. złotych, z których połowę stanowią czyni społeczne. Stara szkoła liczy już chyba z 200 lat i po prostu rozspuje się. Ten rok jeszcze przemęczymy się, a w przyszłym wprowadzimy się do nowego budynku, który będzie trwałym pomnikiem ofiarności i społecznej postawy mieszkańców wioski”.

Ta szkoła i poprzednie będą pomnikami społecznej inicjatywy. Kroniki szkolne zapisać warto niewątpliwie to, jak miejscowi rolnicy obok codziennych zajęć w polu i w gospodarstwie potrafiliby znaleźć czas na prace przy budowie szkół. Jak ci zaś, którzy dojeżdżają do fabryk i zakładów, bezpośrednio po powrocie do domu szli na budowę! często pracowali do późnych godzin wieczornych. Zapisać też wiele nazwisk, z których warto wymienić choćby kilka, a m. in. Józefa Lisa, Stanisława Sitke, Zuzanne Surowiec, Józefa Rebuta, Józefa Chmaja, Henryka Czupke, Stefana Koczotą, Stanisława Opiele, Lukasz Rogala, Tadeusza Zajaca i Jana Bednarza. Ich inicjatywa poparta „złotymi” rekami wszystkich mieszkańców oraz udzielona pomoc władz powiatowych składają się na prosty lecz niesłychanie wymowny rachunek z Bratkowic.

A. POTASZ

Echa naszych artykułów

Jeszcze o ogórkach...

Z zainteresowaniem i uwagą przeczytaliśmy — (wystarczy towarzysze z Rzeszowskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego, że posłużymy się zwrotami żywcem wziętymi z pisma nadesłanego nam w związku z artykułem pt. „Kaczki, krowy, konie delektują się ogórkami”) wasze wyjaśnienie. Zainteresowanie nasze przerodziło się w zdziwienie... że tyle energii zużyto na spreparowanie pisma w zasadzie nic nie wyjaśniającego, że tak skrupulatnie wyliczono wszystkie trudności — oczywiście — obiektywne, hamujące prace przedsiębiorstwa. Nie tylko pisać, ale i wespół z przedsiębiorstwem „skrzywdzonemu” posiadaniem nowoczesnych importowanych maszyn.

Kłopotów i trudności nie brakuje. Dają się one zapewne we znaki i Rz. ZPOW, zwłaszcza te neurojone. Bo przecież w tym roku nie można chyba mówić o braku bazy surowcowej, trudnościach w zdobyciu potrzebnej ilości i jakości surowca — co jednak w wymienionym piśmie uczyniono. Wbrew nadspodziewanemu urodzajowi ogórków, pomidorów. Już choćby z tego względu mowa obrobacza spaliła na panewce.

Nie negujemy potrzeby przestrzegania przy zakupie ogórków i owoców obowiązujących norm jakościowych. Zwiększa jeżeli poprzedzone to zostało doradą fachową — szkoleniem specjalistycznym,

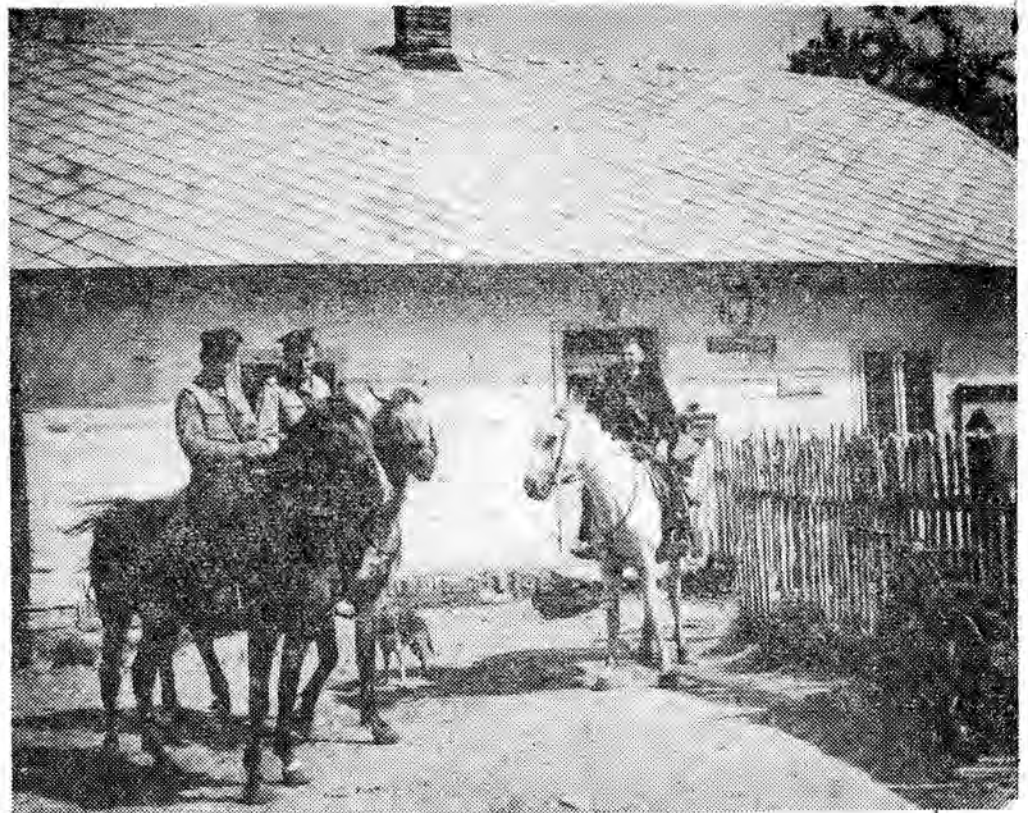
odpowiednim doborem gatunku nasion, właściwą uprawą i pielęgnacją. Było w tym roku w czym wybierać... Autorzy wyjaśnienia (brak niestety, podpisu dyrektora, a uroczy zygzak nie wiemy kogo oznacza) pytają zaiste nawnie: „Czy to będzie zbrodnia, jeżeli nadwyżki ogórków zostaną przeznaczone na pasze? Przecież problem paszowy na terenie naszego województwa jest zagadnieniem pierwszoplanowym i jego rozwiązanie przyczyniłoby się do ogólnego wzrostu poziomu gospodarczego”.

Idąc tokiem rozumowania autorów wyjaśnienia należałoby zrezygnować z zagospodarowania łąk, pastwisk i zamiaszt stanem karmić bydło... ogórkami i pomidorami. Ale żarty na bok.
Obfitość surowca — okresowa zresztą — dawała zakładom tego typu szerokie pole do popisu. Zgromadzić, przetworzyć maksymalne ilości surowca, wprowadzić nowe gatunki przetworów było nakazem chwili. Tego rodzaju przetwory jak: pikle, mizerie, mieszanki sałatowe — poza korniszonami, ogórkami konserwowymi pozwalają na zdjęcie większej ilości masy towarowej odbiegającej nawet od normy jakościowej. Klientowi jest objętne, jaką długość miał ogórek, z którego sporządzono mizerię, byle jej było dużo, stosunkowo taniej i smacznej. A z zaopatrzeniem sklepów w tego rodzaju przetwory jest dość krucho. Zawsze dotąd tak było.

Aby podjąć tego rodzaju kroki potrzebna była duża operatywność i znacznie lepsza od tegorocznej organizacja zarówno skupu, jak i samej produkcji. „Recepty” napisać nie możemy. Są to kompetencje dyrekcji zakładów, do której należy także wychowywanie załogi. I tymi obowiązkami zakłady nie mogą się — niestety — z prasą podzielić.

W sumie spodziewaliśmy się czegoś zgoła innego. Zamiast rzeczowych wyjaśnień, zawiadomienia opinii społecznej, jakie kroki zostały podjęte, aby urodzaj ogórków i pomidorów wpłynął na poprawę zaopatrzenia sklepów i urozmaicenie zimowych posiłków — otrzymaliśmy 5-stronicowy elaborat, w którym było wszystko inne, tylko nie to co trzeba...

Tego rodzaju „wyjaśnienia” nie mają oczywiście nic wspólnego z reagowaniem na krytykę prasową.



Nasz felleton

„...jestem starszy”

Panie Redaktorze! Na pewno pan zaobserwował ludzi, którzy cierpią na różnego rodzaju manię. Do jednej z grup maniaków należą osobnicy, którzy za wszelką cenę chcą przebywać w towarzystwie osób wyższej od siebie postawionej. Graszają oni przeważnie w lokalach, narzucając swoje towarzystwo, natrętnie podchodzą do stolika, mówiąc „cześć, my się już dawno znamy!” Z miejsca proponują „bruderschaft”.

Drugi rodzaj maniaków „cierpi” na uszczehwidzic i rozszerzone koligacje. Przy każdej okazji opowiadają kim to był ich ojciec, gdzie oni już byli, co widzieli, gdzie pracowali. Gdyby tak zliczyć lata owej „działalności”, musieliby mieć w tej chwili 150 lat. Mało tego, że przy każdej okazji narzucają swoją osobę, ale uważają przy tym za obowiązek każdego pouczać. Niech pan spróbuje takiemu zaoponować w tej czy innej kwestii to z miejsca odpali: „pan nigdy nie był, pan nic nie wie, co mi pan będzie gadał — ja wiem najlepiej”.

Trzeci rodzaj posiada cechy poprzednich dwóch, cierpiąc jeszcze i na manię starości. Dość często tego rodzaju osobników spotyka się na meczach piłki nożnej. Znajdą się na wszystkich dyscyplinach sportowych, nie mówiąc o poszczególnych zawodnikach. Zaraz narzucają temat rozmowy najbliższemu sąsiadowi, niech pan spróbuje takiemu znawcy zaoponować, że nie ma racji, z miejsca odparuje, mówiąc „ja mogłbym mieć takiego syna jak pan!”. Na meczu to jeszcze nieszcześciana nie ma, bo można grę obserwować, nie zwracając uwagi na to co sąsiad mówi. Gorzej jest w kawiarni, gdzie tego rodzaju bywałców także nie brakuje. Nie dość, że narzucają swoje towarzystwo i temat rozmowy — to jeszcze lubią się popisywać swoimi „zdolnościami”. I tak jedni śpiewają solo

lub recytują wiersze erotyczne, inni naśladują Ofierskiego. Co najgorsze, nie wiadomo jak takiego natręta „spławić”. Uwagi w rodzaju: „nie jest pan sam w lokalu lub dlaczego pan się narzuca — nie skutkują. Taki „jegomość” uniesie się, z godnością odparuje: „Ja jestem starszy, wiem co robię i pan mnie nie będzie uczył jak mam się zachowywać”!

Nie wiem co Pan Redaktor powie o takim fackie, który miał miejsce w sierpniu br. w „Śródmiejskiej”. Kelner zwrócił uwagę konsumentowi — dlaczego nie reguluje rachunku? Odpowiedź, była zaskakująca: „jakim prawem ktoś zwraca uwagę. Ja jestem od pana starszy, pan jest jeszcze za smarkatą”.

Panie Redaktorze! przypuszczam, że wiek nie jest zależny od niego samego i chyba nie jest jego zastępą — że starszy czy też winą drugiego, że jest młodszy. Gdyby się ten ktoś nad tym zastanowił, to łatwo doszedłby do wniosku, że nie można się chwalić tym, na co się nie miało żadnego wpływu. Nie mówiąc już o tym, że płacenie rachunku za konsumpcję obowiązuje wszystkich, bez względu na wiek konsumenta czy kelnera. Każdy, kto jest już w wieku dojrzałym (tutaj to zauważyć) powinien dać dobry przykład, uszanować pracę i wiedzę młodszych od siebie, bo wiek nikogo nie zwalnia od dobrego przykładu i poszanowania ludzkiej pracy.

I czwarta grupa, to tak zwani usłużni, którzy aby się wykazać, że też coś znaczą — gotowi są nawet płeć piękną na wieczór — jak to się mówi — ugadać. W tym przypadku komentarz jest zbędny.

Panie Redaktorze, życząc panu, aby tego rodzaju „typy” zabierały jak najmniej czasu z prywatnego życia, którego jak mi wiadomo nie ma pan za dużo.

STANISŁAW RYBARI

Bieszczadcy listonosze

Urząd Pocztowy w Wołkowyci w Bieszczadach jest jedynym w kraju urzędem pocztowym, w którym listonosze przy dostarczaniu poczty postugują się końmi.

Na zdjęciu: listonosze z Wołkowyci — T. Terczyk, A. Solan i K. Pászkoński. CAF—fot. Kwiatkowski

Przenośna restauracja na 200 miejsc

(WIT-AR) w Mechanicznych Zakładach Produkcyjnych w Milkowie został wykonany prototyp tanglej, przenośnej restauracji na 200 miejsc, której koszt budowy nie przekracza 180 tys. złotych. Restauracja składa się z kuchni wyposażonej we wszystkie potrzebne urządzenia, bufetu zaopatrzonego w piwnicę na napoje chłodzące oraz z zaplecza przystosowanego do wydawania posiłków. Miejsca konsumpcyjne w tej restauracji mogą być w razie potrzeby dowolnie zwiększane. Wystarczy na specjalnej konstrukcji rozciągnąć namioty dach i dostawić stoliki oraz krzesła.

Prototyp tej typowej przenośnej restauracji letniej będzie eksploatowany na tegorocznych Jesienich Targach Poznańskich. Obiektem zainteresowania są już wiele wojewódzkich wydziałów handlu. Na terenach wypoczynkowych i campingowych takie przenośne restauracje mogłyby z powodzeniem rozwiązać problem żywienia wczasowiczów i turystów.

W każdym mieście — ogrody działkowe

W Rzeszowie z okazji zakończenia Tygodnia Działkowca odbyło się w ub. niedziele spotkanie działaczy i aktywistów pracowniczych ogrodów działkowych. W referacie okolicznościowym sekretarz Wojewódzkiego Zarządu Pracowniczych Ogrodów Działkowych, tow. Tadeusz Baran omówił znaczenie i rozwój ogrodów działkowych w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem województwa rzeszowskiego. Ogółem na terenie naszego województwa jest 55 ogrodów działkowych.

Wróżą ostrą zimą

Starsi mieszkańcy północnych terenów powiatu ropczyckiego (bogactych w lasy) wróżą ostrą zimę. W ewolucji przewidywaniach kierują się przede wszystkim obserwacjami zjawiskami przyrody (obfitość jezyn oraz urzłwiole wezysyki, które w tym roku „obspęły” dość licznie wierzchołki świerków). (Eski)

które dysponują 350 ha powierzchni użytkowej. Zapotrzebowanie na nowe działki jest znaczne. WZPOD czyni starania o zwiększenie arealu ogrodów i o utworzenie nowych.

Najczęściej trudności występują przy organizowaniu ogrodów działkowych w miastach powiatowych, które często nie mają jeszcze opracowanych planów perspektywicznych. Warto pomyśleć, aby w każdym mieście w naszym województwie były organizowane pracownicze ogrody działkowe.

W czasie akademii zasłużonych działaczy ogrodów działkowych odznaczono złotymi i srebrnymi Odznakami Działkowca oraz wręczono im dyplomy i listy pochwalne.

Działkowcy i zaproszeni goście udali się następnie na zwiedzenie ogrodu działkowego „Handlowiec” PTWH w Rzeszowie. (zj)

La MiGŁÓwka

dla WARIATÓW

PATRICK QUENTIN

TYTUŁ ORYGINAŁU

„PUZZLE FOR FOOLS”

12

Po doktorze Stevebie wziął mnie w obroty doktor Moreno, żeby przeprowadzić codzienną kontrolę psychoterapeutyczną. Doktor Moreno pracował w zakładzie doktora Lenza od bardzo niedawna i został, że tak powiem, importowany, razem z doktorem Stevensem z najnowocześniejszej Akademii Medycznej w Kalifornii. Siostra Brush zapewniała mnie, że jest to pierwszorzędnny psychiatra i neurolog, w czym jej musiałem przyznać zupełną rację. Chociaż na ogół nie lubię tego typu błyskotliwych, świetnych młodych lekarzy, muszę przyznać, że go podziwiałem. Miał w sobie jakąś spokojną rzeczowość, tak potrzebną i skuteczną w stykaniu się z ludźmi wytraconymi z równowagi umysłowej. Tego jednak wyjątkowego przedpołudnia był specjalnie „nie w sosie” — jak się to mówi. Wydał mi się zdenerwowany i rozdrażniony.

Kiedy już moje posiedzenie u niego się skończyło, siostra Brush zebrała nas wszystkich razem, żeby wyprowadzić na codzienną poranną przechadzkę. Był chłodny marmowy dzień, a na dworze leżała gruba warstwa śniegu. Siostra Brush poopatulowała nas w ciepłe płaszcze i szaliki z iście macierzyńską troskliwością. Zauważyłem, że osobliwie

wiązła staremu Laribee szalik i pomagała zapiąć śniegowce. Uśmiechnęła się przy tym do niego swoim specjalnym poufным, porozumiewawczym uśmiechem — co wywołało błysk zazdrości w oczach młodego Billa. Uwielbiał bowiem siostrę Brush... jak zresztą i my wszyscy. Mam wrażenie, że stanowała ona częścią naszej kuracji u doktora Lenza.

Wyruszyliśmy wreszcie, dziesięciu czy jedenastu starych chłopów, idących parami, jak dzieci z freblovskiej szkółki. Opiekę nad nami sprawowała pozornie wyłącznie siostra Brush, ale mój przyjaciel, eks-zapaśnik, Jo Fogarty, szwendał się gdzieś niedaleko, niby przypadkiem, idąc w tym samym kierunku co my.

Przyjemnie zdziwił mnie widok Geddesa w naszej grupie. Nic nie wspomniał o niedawnym ataku — mam wrażenie, że nawet o nim nie wiedział. Słisłmy obok siebie, starając się ze sobą jak najbardziej pokumać.

Wszyscy zachowywali się doskonale aż do chwili, kiedy pozostawiliśmy daleko za sobą gmach sanatorium i wyszliśmy na szerokie, obejmujące co najmniej sto akrów pole, należące do terenu szpitalnego. Stary Laribee zachowywał się przez cały czas nad wyraz spokojnie i szedł równo obok siostry Brush, a jego niebieski, welniany szalik powiewał dookoła różowej, pulchnej twarzy. Nagle, w pewnej chwili, stanął w głębokiej zaspie śnieżnej jak wryty, a w oczach pojawił mu się ten sam wyraz, jaki w nich widziałem wczorajszej nocy. Inni pacjenci także się zatrzymali, patrząc na niego z jakimś leniwym zaciekawieniem. Schwycił rękę siostry Brush i powiedział zachrypłym głosem:

— Musimy wracać!

Zgrpowaliśmy się kolo niego wszyscy, z wyjątkiem młodego Billa, który bawił się rzucaniem kul śnieżnych. Jo Fogarty wyrósł nagle jak spod ziemi i stanął przy boku siostry Brush.

— Musimy zaraz wracać, siostrze! — mówił Laribee, a dółna jego warga kurczowo drgała. — Przed chwilą otrzyma-

łem ostrzeżenie. Stał ma spaść w ciągu dzisiejszego dnia o dalsze dziesięć punktów. Jeżeli nie wrócę natychmiast i nie wydam telefonicznego polecenia sprzedania całej partii akcji będę zrujnowany! Kompletnie zrujnowany!

Siostra Brush daremnie usiłowała go uspokoić. Był zupełnie przekonany, że słyszał szepczący mu do ucha głos swego brokera. Laribee błagał, kłócił się z jakimś rozpaczlwym uporem, jak gdyby starał się upewnić raczej siebie, a nie siostrę Brush, że mówi całkiem przystojnie. Ona jednak przejawiała umiarkowane tylko współczucie i zrozumienie, i powiedziała kategorycznie, że absolutnie nie przerwie spaceru, chociażby cała Wall Street miała runąć w gruzy. Wydało mi się, że jest zbyt bezwzględna wobec starego Laribee — jemu jednak widocznie to się podobało. Napięty i dziki niemal wyraz twarzy zmienił się w jakąś nie pozbawioną chytrności ufnosć.

— Siostrze Brush!... Izabello!... niechże mnie pani rozumie! — chwycił ją znowu silnie za ramię. — Przecież to nie chodzi tylko o mnie, ale także i o panią! Chcę, żeby pani miała wszystko, co można dostać za pieniądze... wszystko co miała moja córka — a nawet więcej...

Mówił głosem tak drżącym i cichym, że ledwie go słyszałem. Bill Trent przestał się bawić śnieżkami, a oczy dzwinię mu rozblęły. Poza tym nikt inny nie zdawał się interesować tym incydentem... Siostra Brush znów się uśmiechnęła, ale tym razem uśmiech jej wydawał mi się trochę za bardzo osobisty — mniej zawodowy.

—Dobrze już dobrze, Dan — powiedziała — wszystko będzie dobrze. Teraz trzeba tylko trochę jeszcze popacerować, żeby szybciej wyzdrowieć. A akcjami zajmiemy się już później.

Laribee był bardzo podniecony — nucił nawet coś pod nosem, kiedy znów podjęliśmy przystojny spacer. Zdawał się zupełnie już zapomnieć o głosie swego brokera, który tak wyraźnie brzmiał mu w uszach.

Ale ja nie zapominałem...

(C. d. n.)

ZE ŚRÓDMIĘSCIA, położonego na wznieśieniu, droga biegnie w dół, w stronę opasującej miasto wstęgi Sanu. Jeszcze spacer jednym z najdłuższych mostów wiszących w kraju, którym szczyty się Sanok i już jesteśmy w dzielnicy Biała Góra. To uroczy zakątek. Nie na próżno zwany jest „Sanoczką Szwejcaria”. Tu stoją budynki urządzanego skansenu.

Zdążam w jego kierunku wąską, wyboistą drożyną. Oto i on. Na sporym obszarze porozrzucane są różne obiekty. Przy jednym z nich robotnicy niwelują ziemię. W pobliżu w cieniu rozłożystych dębów, wiedzie dyskusję grupka ludzi. Wśród nich spotykam znajome twarze, a m. in. dyrektora muzeum, kustosa Aleksandra Rybickiego.

W towarzystwie gospodarza zwiadam zabytkowe budynki, wzniesione pośrodku plantacji roślin okopowych i warzyw. — Pierwszy całkowicie wykonany zespół zabudowań cerkiewki z Rosolina, z roku 1750 — informuje kustosz. — Nawet nieobszary dobrze z problematyką budowlaną stwierdził, że przy jej ustawieniu było więcej niż gdyby budowano całkiem nową.

Idziemy dalej. Oglądam duży dom mieszkalno-gospodarczy z podsanockiej Dąbrówki, którego najstarsza część pochodzi prawie sprzed trzystu lat; chałupkę krytą strzechą zamieszkałą ongiś przez rodzinę wyrobnika dworskiego z Niebocka i inne zabudowania.

Udany eksperyment

W dniach od 5 do 24 sierpnia br. w malowniczej miejscowości Wybrzeże, koło Dubieckiego, w pięknym parku, zorganizowano eksperymentalne wystawy dla reńcistów — podopiecznych Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Przemysłu.

Pomoc okazana wczasowiczom przez młodzież harcerską, przebiegająca w tym czasie i w tej samej miejscowości na obczyźnie. Jak również opieka ze strony dyplomowanej pielęgniarki, stworzyła im naprawdę dobre warunki.

Eksperyment należy uważać za udany. Stwierdzono bowiem w rozmowach z reńcistami, że dla większości pobyt na wczasach był dużym przeżyciem i dobrą wypoczynkiem.

W jednym z nich, stanowiącym rodzaj połowej pracowni konserwatorskiej, oglądam żmudne zabiegi restauracji ogromnej, drewnianej cembrowiny studziennej. Konserwator razem z plastykiem trzaskają się, wyrównując liczne szczyteliny specjalnym preparatem.

W SKANSENIE POD BIAŁĄ GORĄ

Podobnym zabiegiem poddaje się każdy kawałek drewna, mający być z powrotem wbudowany. Kierownik pracowni konserwatorskiej mgr Wojciech Kurpik w tajemniczość nie wchodzi, mówiąc, że drewno z rozebranych obiektów w różnych wsiach podkarpackich zwożone na teren skansenu, oprowadzone jest zazwyczaj przez owady i grzyby. Intrygują te trzeba przeprowadzić, zabezpieczyć równocześnie budulec przed ich ponowną inwazją. Na tym polu sanocznicy mają spory dorobek. Ostatni: zastosowanie metody termicznej likwidacji owadów. Obecnie marzą o... prądach wysokiej częstotliwości.

Ale to melodia przyszłości. Na razie konserwację drewna przeprowadza się systemem tradycyjnym. Pracy mają więc jeszcze niemało, choć wykonali jej już sporo. Mianowicie, nie licząc już postawionych obiektów, zakonserwowali przyciesie dworku podmiejskiego z Sanoka, olejarni z Baryczy, spichrza z Grabownicy, a także wznoszone obecnie domy bojkowych ze Skorodnego.

Opuszczamy teren skansenu, który w przyszłości zajmować będzie powierzchnię 24 ha. W reporterskim notatniku notuję:

W br. do skansenu przywiezie się kilka obiektów. Będą to: stary młynek wodny z Woli Kamborskiej, dom leśkowski z Komańczy, kapliczka z Lisznej z połowy ub.

stulecia z malowidłami sanocznego malarza — Bogdańskiego. W Uluczcu, gdzie mieścić się będzie filia MBL, dobiega końca restauracja cerkiewki z 1510 r. Ciekawsze jest to, że po raz pierwszy w Polsce dokonano tu „przeszczenia” polichromii według projektu

prof. Marconiego z Warszawy. Otóż, znajdujące się na całkowicie zniszczonym drewnie malowidła odcięto wraz z cienką, zdrową warstwą i zawieszono na ścianie z nowego materiału. Była to niezwykle mierna robota.

W Haczowie, jak wiadomo, ocalał rzadki skaz sztuki cieślki ludowej — kościółek modrzewiowy z unikalną polichromią. Prace konserwatorskie rozpoczną się w tym miesiącu.

Śluchając wywodów rozmówców ani spostrzegłem, kiedy znów znalazłem się w

śródmieściu grodu Grzegorza. Skorzystałem jeszcze z zaproszenia mgr W. Kurpika i zwiędziłem mieszczącą się tu nowo założoną pracownię konserwacji tzw. zabytków ruchomych: tkanin, rzeźb i malowideł, tzn. tego wszystkiego, co będzie tworzyło wyposażenie wnętrz budowli pod Białą Górą. Pracownia zapięta na przysłowiowy ostatni guzik. Z pewnością jest najlepiej wyposażona w niezbędny sprzęt wśród tego rodzaju placówek w woj. rzeszowskim.

Już dziś, choć to dopiero początek, można powiedzieć, że w Sanoku wyrasta ośrodek konserwatorski, który zaczyna się liczyć w skali krajowej. Pracuje przy tym... ze szczęściem. Tak Mgr Kurpik opowiedział mi jak to uznawane za powstałe niedawno malowidła z Paszowej i Nagórze stały się nagle cennymi, bo szesnastowiecznymi ikonami ruskimi. Podczas konserwacji obrazów środkami organicznymi okazało się, że mają kilka warstw farby, tzw. przemalowań. Usunięto je i obrazy od razu się... postarzały.

Tak więc żmudną pracą fachowców za wielomilionowe złotówki państwowe w Sanoku powstaje jedno z nielicznych w kraju muzeum skansenowskie.

M. ZIOBRO

Uwaga rolnicy!

Giekawy konkurs — cenne nagrody

W związku z trwającym obecnie miesiącem Odbudowy Kraju i Stolicy, Wojewódzki Komitet SFOS w Rzeszowie organizuje dla rolników wielki konkurs z nagrodami o łącznej wartości 30 tys. złotych. Wśród nagród przewidziano narzędzia rolnicze, takie jak: siewnik, koparka do ziemniaków, siewnik do buraków, plugi jedno- i dwusobowe, żniarka, wózek do pasz, brona sprężynowa, jak również wirówka do mleka, szatkownica do kapusty, opryskiwacz do drzew i wiele innych.

Warunkiem zdobycia jednej z nagród jest przesłanie w terminie do 30 września br. pod adresem: Wojewódzki Komitet SFOS w Rzeszowie, ul. Jagiellońska 6, odpowiedzi na następujące pytania:

1. Jakiego rodzaju inwestycje finansuje Społeczny Fundusz Odbudowy Kraju i Stolicy?
2. Wymień jedną inwestycje wybudowaną ze SFOS w Warszawie.

3. Wymień jedną inwestycje wybudowaną ze SFOS w twojej wsi lub na terenie twojego powiatu.

4. Czy istnieje w twojej wsi Koło Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy, jeśli tak, podaj imię i nazwisko przewodniczącego Koła SFOS.

5. W jakich odcinkach (podaj wartość w złotych) są rozprzedawane znaczki wartościowe SFOS w twojej wsi?

6. Ile świadczy w ciągu roku na SFOS oraz gdzie i w jaki sposób dokonujesz wpłat?

7. Na czym polega twój udział w propagandzie SFOS we wrześniu — tegorocznym Miesiącu Odbudowy Kraju i Stolicy?

8. W jaki sposób, twoim zdaniem, można zwiększyć świadczenia od rolników na SFOS?

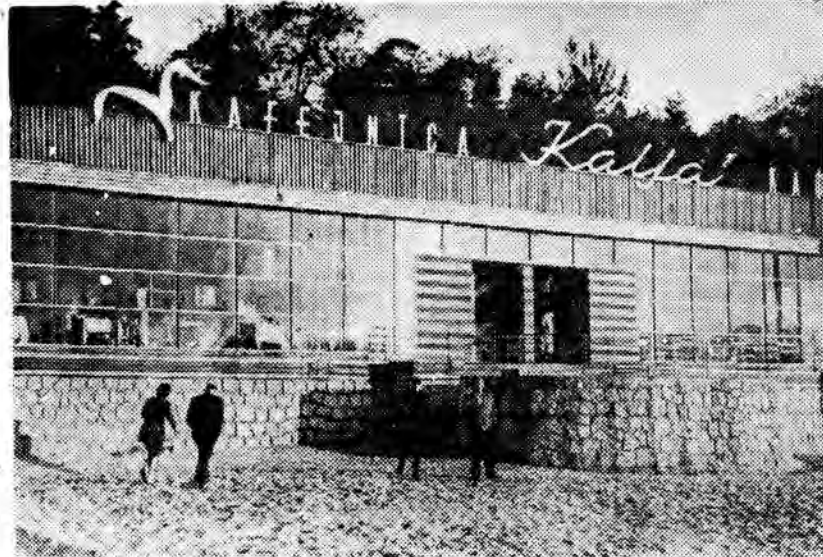
Przy odpowiedzi podać należy swoje imię, nazwisko i dokładny adres.

Konkurs jest bardzo łatwy, toteż spodziewamy się, że rolnicy naszego województwa wezmą w nim masowy udział. Cenne nagrody czekają.

W przyszłym roku złot młodzieży uczącej się muzyki

Z inicjatywy Towarzystwa Muzycznego, prowadzącego w woj. rzeszowskim 25 społecznych ognisk muzycznych, odbyła się ostatnio narada dyrektorów tych placówek. Obradom przewodniczył ob. Tomasz Czajka. W wyniku odbywanej dyskusji nad zagadnieniami naukowo-wychowawczymi postanowiono wzmożyć pracę umiarkowaną u amatorów kształcącej w artystycznych, jak również kultury folkloru muzyczny paszczęólnych regionów Rzeszowszczyzny.

W maju przyszłego roku, z okazji obchodów 20-lecia Polski Ludowej, postanowiono zorganizować w Rzeszowie wielki zlot młodzieży uczącej się gry na instrumentach we wszystkich społecznych ogniskach muzycznych województwa. Weźmie w nim udział ponad 1.500 osób.



UZDROWISKO WYBRZEŻE RYSKIE

położone nad Zatoką Ryską jest jedną z najładniejszych miejscowości w woj. rzeszowskim, w Związku Radzieckim. Łagodny klimat, wielka plaża osłonięta wspaniałymi sosnami i duże nasłonecznienie — ścigają tysiące wczasowiczów.

Na zdjęciu: kawiarnia „Mewa”. Na plaży rozrzucone są liczne kawiarnie i pawilony z kaskami. CAF



Najprzyjemniejszą chwila

jest podejmowanie wysokie wygranej. Szanse na to wzrosły obecnie dla każdego.

500000 zł, 200000 zł, 150000 zł, 100000 zł, — ogółem 42.000 wygranych daje



K-1837/1

PRZETARGI

K-1901/2. Nadleśnictwo Lesko ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego marki „Warszawa” M-20. Przetarg odbędzie się w dniu 25 września 1963 r. o godz. 10. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Cena wywoławcza 24.000 zł. Samochód można oglądać codziennie w godzinach od 17—19 w Lesku w siedzibie w Weremieniu, pow. Lesko. Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić do kasy Nadleśnictwa wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

K-1899/1. Polskiej Związek Motorowy — Zarząd Okręgu w Rzeszowie ogłasza przetarg na sprzedaż 2 samochodów osobowych marki „Warszawa”. Cena wywoławcza po 30.000 zł, 5 motocykli marki „WFM”. Cena wywoławcza po 1.750 zł. Przetarg odbędzie się dnia 19 września 1963 r. o godzinie 12 w

warsztatach PZM Rzeszów — Wilkowyja nr 78. Wyżej wymienione pojazdy można oglądać w dniu 18 września 1963 r. od godz. 12 do godz. 15. Reflektanci winni złożyć wadium w wysokości 10 proc. wartości ceny wywoławczej w przeddzień przetargu w biurze PZM Zarząd Okręgu w Rzeszowie, ul. Z. Chrzanowskiej 14.

OGLOSZENIA RÓŻNE

ORDYNATOROWI Oddziału Chirurgicznego Polikliniki MSW w Rzeszowie dr Barkietowi, lekarzom dr dr Białogowskiemu, Podlaskowi, Wyrostkowi za szczere i przeprowadzoną operację oraz wszystkim siostrom pielęgniarkom i całej służbie Oddziału Chirurgicznego za troskliwą i bezinteresowną opiekę składa serdeczne podziękowanie wdzięczny pacjent Tadeusz Woźniak. Pg-2024/1.

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy, 1) kosturystowania robót budowlano-montażowych, 2) kreszeń maszynowych i budowlano-konstrucyjnych przy muje, informacji pisemnych z działy Zakład Doskonalenia Zawodowego „Wiedza” Kraków, ul. Westerplatte 11. K-1897/20.

KORRESPONDENCYJNE (zaoczne) kursy kreszeń budowlanych, maszynowych, konstrukcyjnych — półroczne. Wpisy przyjmuje, informacji pisemnych działy Zakład Doskonalenia Zawodowego „Wiedza” Kraków, Westerplatte 11. K-1703/20.

ZAMIEJENIE 3 pokojowe mieszkanie spółdzielcze (komfort) w Rzeszowie na podobne w Lublinie. Wiadomość: Rzeszów, Obrońców Stalingradu 5. G-1844/1.

POTRZEBNA pomoc domowa. Przywara, Kraków, Smoleńsk 46 II kl. m. 2. K-1903/1.

WAPNO palone dostarcza wagonami Wapiennik Kraków, Podwale 3 m. 2. K-1693/10.

TRUSKAWKI pnące, owocujące całe lato do mrozów, 2 zł sadzonka — wysła za zaliczeniem pocztowym — Antoni Kowalewski, Niedzwica Duża k/ Lublina. K-1905/1.

SPRZEDAM w Sanoku dom 10-izbowy murowany (pełny komfort), ogród, wolne dwa pokoje z kuchnią. Wiadomość: Warszawa, tel. 31-84-94, godz. 17—19, 20-22, Sanok, Sienkiewicza 22. K-1907/1.

SPRZEDAM dom jednorodzinny nowy w Mielcu. Wiadomość: Mielec — Osiedle Nowe, ul. Wojska Polskiego nr 25. Pg-2006/2.

SUPER Octavię sprzedam. Stan doskonały. Zgłoszenia telefonicznie Katowice 281-92. K-1904/1.

PILNIE sprzedam dom parterowy, murowany, wolny, z ogrodem, w Głogowie Małopolskim-Rynek. Oferty 36481 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. K-1898/1.

WAPNO palone dostarczamy wagonowo — krótkie terminy. Wapiennik Kraków, Pijarska 5 m. 2. K-1904/8.

SPRZEDAM działkę budowlaną na pograniczu Gorlice-Ropica Dolna. Informacja: Helena Augustyn, Sekowa 160. Pg-2025/1.

ZGUBIONO na terenie Lubaczowa tablicę rejestracyjną (motocyklową) nr RH 2205 wydaną dla Automobilklubu Rzeszowski, K-1900/1.

SMUTEK Bolesław zamieszkały w Szyperkach pow. Nisko woj. Rzeszów zgubił legitymację ubezpieczeniową (rodzinna) seria „D” nr 07120. Pg-2020/1.

JAMRÓZ Stanisław zamieszkały w Brzostku pow. Jasło zgubił świadectwo III klasy wydane przez Szkołę Rzemiosł Budowlanych w Rzeszowie. Pg-2121/1.

WOLRACH Ryszard zgubił dowód rejestracyjny samochodu (osobowy) RA-1156 wydany przez Wydział Komunikacji Przem. MRN w Rzeszowie. G-1806/1.

W DNIU 5 września 1963 r. na trasie Łańcut — Rzeszów zgubiono teczkę koloru wiśniowego z aktami. Proszę o zwrot pod adresem: Majgier Jan, Rzeszów, ul. Wróblewskiego 5/2. G-1866/1.

ZGUBIONO indeks ukończenia 7 klasy Szkoły Podstawowej w Szlezakach wydany w 1945 r. na nazwisko Lm Stanisław. Pg-2026/1.

ZGUBIONO dowód i tabliczkę rejestracyjną motocykla nr RI 7425 na nazwisko Tereszkievicz Adam-Wilhelm wydane przez Wydział Komunikacji Przem. PRN w Przemysłu. Pg-2023/1.

GWAN Henryk zgubił przepustkę stałą nr 3455 wydaną przez Zakłady Przemysłu Gumowego w Debicy. Pg-2027/1.

JAROCH Ryszard zgubił wkładkę kontrolną nr A 38365 z pozwolenia motocyklowego wydaną dnia 30 sierpnia 1963 r. przez Wydział Komunikacji Przemysłu Powiatowej Rady Narodowej w Przemysłu. Pg-2022/1.

KAWIE Stanisławowi skradziono bilet miesięczny nr 2287 oraz zaświadczenie do biletu nr 127306 wydane przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Rzeszowie. G-1864/1.

MĄCZKĘ WAPIENNĄ do mas asfaltowych

oferuje

Zjednoczenie Przemysłu Kamienia Budowlanego Pińczowskie Zakłady Kamienia Budowlanego

Zamówienia przyjmują:

- 1) Zjednoczenie Przemysłu Kamienia Budowlanego Kraków, ul. Wapienna 2
- 2) Pińczowskie Zakłady Kamienia Budowlanego w Pińczowie
- 3) Biuro Obrotu Maszynami i Surowcami Warszawa, Al. Ujazdowska 41. K-1902/1



Od 15 lipca do 30 września TYLKO 330 zł miesięcznie

wynosi rata za telewizor

„SZMARAGD 902”

W tym okresie możesz zakupić telewizor „SZMARAGD 902” na 24 raty (zamiast 18).

Do nabycia we wszystkich salonach i sklepach ZURIT oraz sklepach branży radiotechnicznej na terenie całego kraju. K-1681/3



Wtorek
10 września

TEATR

nieczynny

IMPREZY

Państwowa Orkiestra Symfoniczna — Koncert inauguracyjny — solista Bella Dawidowicz — WDK — godz. 20.15

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Rancho w dolinie (panor., USA 1. 14) godz. 16, 18.15, 20.30. **APOLLO** (ul. 3 Maja) — O 5 wieczorem po wojnie (radz. 1. 12) godz. 16, 18.05 20.10. **GOPLANA** (Staromieście) — Ich dzień powszedni (pol. 1. 18) godz. 17, 19. **LETNIE** (Al. Komunistów) — Stokrotka (fr. 1. 18) godz. 19.30. **MEWA** (ul. Dąbrowskiego) — Mściciel z Laramie (USA 1. 16) godz. 18.20. **PRZODOWNIK** (ul. Pstrowskiego) — Nigdy w niedzielę (grec. 1. 18) godz. 18, 20. **SWIT** (ul. Langiewicza) — Sprawa Niny „B” (fr. 1. 18) godz. 17, 19. **WDK** (ul. Okrzei) — Książę i aktoreczka (USA 1. 16) godz. 15.45, 18, 20.15.

RADIO

Program I
Program dnia: 5.40 15.03
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00
8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00
9.00 Dla klasy VII „Zemsta” montaż 9.40 Dla przedszkoli aud. słowno-muz. 10.00 Koncert popularyzacji 11.50 Z cyklu „Rodzice a dziecko” 12.45 „Na swojską nutę” 13.25 Koncert rozrywkowy 15.30 Zagadki muzyczne 17.20 Koncert rozrywkowy 18.30 Utwory fortepiano-owe 19.05 Wieczorny koncert zyczeń 20.26 Wiadomości sportowe 20.30 Teatr Polskiego Radia „Świętoszek”.

Program II
Program dnia: 6.17 13.40
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 19.00 21.00 23.00
8.50 „Osiem melodii do melodii” 10.00 „Klub 50-ci” 11.00 Konc. symf. 12.15 Muzyka ludowa narodów radzieckich 13.00 Koncert solistów 14.45 „Biekitna szlafeta” 15.00 Tydzień Muzyki Bułgarskiej 15.30 Dla dzieci odc. opow. „Biekitna filiżanka” 17.15 „Miłość niejedno ma imię”, „Romeo i Julia” fragm. noweli L. da Porto 18.24 Koncert chóru a capella 19.30 Katedroskop kulturalny 21.40 „Gra Zesp. Klubu ZMS 22.00 Uniwersytet Radio-owy 22.15 Z cyklu „Opera w przekroju”.

Rozgłośnia rzeszowska PR
12.50 Dla wsi audycja Cz. Gniwka 16.05 „Głos ma redakcja Muzyczna” 16.35 „W rzeszowskim sporcie i turystyce” aud. A. Sochy 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Ogólnopolski Program Telewizyjny: 17.25 Program dnia 17.30 Wiadomości Dziennika 17.35 „Okno na Afrykę” program publ. 18.05 „Ofensywa wyzwolenia” 18.25 „Franciszek Schubert” 18.55 Kółka i krzyżak 19.30 „Już starożytni” program publ. 20.00 Dziennik Telewizyjny 20.30 „Dwa zmartwienia Obłomowa” wg I. Gonczarowa.

Katowice: 17.00 Program public. 17.20 Telewizja Katowice informuje”.

(Według tygodnika „Radio i Telewizja”. Za ewentualne zmiany w programie redakcja nie odpowiada).

„Pasowanie” pierwszoklasistów

MINIONA niedziela upłynęła w Rzeszowie pod znakiem szkolnych uroczystości. Było to tradycyjne „pasowanie” pierwszoklasistów na uczniów. Otrzymując tarcze — symbol ucznia, świeżo upieczone „pierwszaki” zaliczone zostały oficjalnie w poczet szkolnej społeczności. Pasowanie, jak co roku, wypadło bardzo uroczyste. Wzięli w nim także udział rodzice, nauczyciele oraz przedstawiciele władz partyjnych i oświatowych.

W Szkole Podstawowej nr 7, w specjalnie udekorowanym na tę okazję hallu, 55 pierwszoklasistów zebrało się na swojej uroczystości. Kierowniczą szkoły, Stanisława Kolańska, dokonując „pasowania”, przypomniała o obowiązkach ucznia, życzyła najmłodszym szkolniakom dobrych postępów w nauce. W imieniu Komitetu Miejskiego partii przemawiał natomiast, **Klementyna Grodzicka**, a komitetu rodzicielskiego — **Stefan Buczak**.

UROCZYSTOŚĆ uatrakcyjniły występy szkolnego zespołu: deklamacje, tańce, śpiew. Na akordeonie przygrywał siarczysty członek kapeli ludowej z Krasnegu. Po wspólnej zabawie pierwszoklasiści w towarzystwie swoich starszych kolegów — uczniów klasy VI, którzy przejeżdżali nad nimi pieczę, udali się na towarzyską herbatkę. Dla każdego z „bohaterów dnia” znalazły się nie tylko ulubione słodycze, ale i wianki kwiatów. Każdy z nich otrzymał ponadto książeczkę oszczędnościową z wkładem 1 zł oraz kolorową bajeczkę. Drobnymi upominkami obdarowali również pierwszoklasistów uczniowie klasy szóstej.

Wyświetlony w szkolnym hallu film zakończył to miłe spotkanie. Jeszcze tylko pa-

miątkowe zdjęcie i „malcy”, pełni wrażeń, rozchodzą się do domów. Długo wspominać będą swoje święto, które tak uroczysto przygotowała im szkoła wspólnie z komitetem rodzicielskim, przy szczególnym udziale zastępcy kierownika szkoły, **Mariana Pietraszka**.

DZIŚ pierwszoklasiści znów spotkali się w swoich klasach. Zasiada poważnie przy pulpitach. Będą słuchać swojej pani. Trudnej i odpowiedzialnej pracy wprowadzania ich w tajniki wiedzy podjęły się nauczycielki: **Maria Brandys** i **Julia Wolc**. Rodzice mają więc pełną gwarancję, że pod kierunkiem tak doświadczonych pedagogów najmłodsi uczni-

kierownik szkoły ob. **Józef Brzeziński**, po czym wygłosił przemówienie inspektor mgr. **Mieczysław Brydak**, życząc dzieciom jak najwięcej piątek.

W części artystycznej pisały się nie tylko młodzie starych klas, ale także pierwszoklasiści. Deklamowali wiersze, śpiewali piosenki, których nauczyli się w ciągu pierwszego tygodnia uczęszczania do szkoły.

Komitet rodzicielski obdarował uczniów I klas słodyczkami, jak również wyświetlano dla nich ciekawe bajeczki. Niezależnie od tego każdy uczeń I klas (a jest ich w tej szkole 180) powracal do domu ze Szkolną Książeczką Oszczędności. (eb)



wie „7” zdobeda solidne podstawy do dalszej nauki. (h)

Pierwszoklasiści Szkoły Podstawowej nr 9 przy ul. Obrońców Stalingradu zebrałi się w sali gimnastycznej. Obok nich zajęli miejsca koledzy ze starszych klas oraz rodzice. Zebrana dziatwe powital



Kobiety za kierownicą

Po raz pierwszy w Rzeszowie zorganizowano kurs samochodowy III kategorii zawodowej dla kobiet. Organizatorami są Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców LOK i Wydział Zatrudnienia MRN, który finansuje i zapewnia pracę po ukończeniu kursu. Niezależnie od tego niektóre uczestniczki otrzymały stypendia.

Jeszcze w bieżącym roku po-

łożeniu egzaminów końcowych otrzymają one zawodowe prawo jazdy III kategorii, a tym samym uzyskają tak poszukiwany zawód. (zj)

Kółka zainteresowań

Dom Kultury Dzieci i Młodzieży w Rzeszowie prowadzi rekrutację młodzieży do kół-

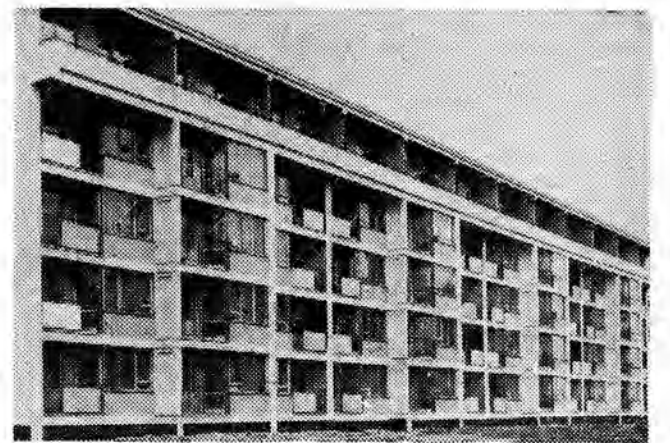
tek zainteresowań. Można zapisać do następujących kółek zainteresowań: muzycznego, chóralnego, tanczno-rytmicznego, modelarstwa lotniczego, teatralnego, plastycznego oraz haftu.

W Domu Kultury młodzież może oglądać bezpłatnie filmy oświatowe i fabularne.

Pociągi do Głogowa nie kursują

W związku z przebudową torów na stacji Rzeszów w dniu dzisiejszym o godz. 6 wstrzymano aż do odwołania kursowanie pociągów na linii Rzeszów — Głogów. Podróżnych, posiadających miesięczne bilety pracownicze przewozić będzie PKS autobusami, które odjeżdżać będą spod dworca kolejowego zgodnie z rozkładem jazdy PKP.

Z OBIEKTYWEM PRZEZ RZESZÓW



Osiedle Piastów.

Fot. M. KOPEC

Jeszcze jedna...

W UBIEGLĄ niedzielę odbyła się w Zwięzcu miła uroczystość. W pomieszczeniach domu ludowego otwarto młodzieżowy klub — kawiarnię. Jest to z kolei ósma tego typu placówka w powiecie rzeszowskim, prowadzona pod patronatem ZMW. Podczas inauguracji pracy klubu, w której udział wzięli m. in. sekretarz Prezydium PRN Jan Smykała, przewodniczący ZP ZMW Edward Ożóg i sekretarz Prezydium GRN J. Kotula, z bogatym programem artystycznym wy-

stąpiły zespoły ze Swilczy i Dąbrowy. Placówka przy wydatnej pomocy finansowej Prezydium GRN w Boguchwale (9.000 zł), Oddziału Powiatowego Społecznego Komitetu Przeciwko-koholowego (4.000 zł) i miejscowego koła ZMW (6.000 zł), wyposażona została w nowoczesny sprzęt klubowy, gry towarzyskie i telewizor. Zarząd Klubu wspólnie z 25-osobowym kołem ZMW, procz zajęć szkoleniowych w okresie zimowym planuje wznowienie działalności zespołu teatralnego, organizację spotkań z żołnierzami WP, spotkań autorskich, wieczorków towarzyskich i dyskusji na interesujące młodzież tematy. (s. dz.)

Komunikat MO

Komenda Miejska MO w Rzeszowie informuje, że od 1 maja br. pogotowie milicyjne „07” rozszerzyło zakres swego działania na tereny przyległe do miasta Rzeszowa, takie jak: Trzebownisko, Przybyszówka, Baguchwała, Słocina, Wilkowyja i Tycczyn. W związku z powyższym, w uzasadnionych przypadkach wymagających interwencji organów MO, obywateli winni powiadamiać pogotowie MO.



CZEKAMY NA INKASENTA

Redaktorze, już niejedyn raz przekonywaliście elektrownię o konieczności comiesięcznego rozliczania odbiorców energii elektrycznej za zużyty prąd. Niestety, jak wykazuje praktyka ZE nie może się przekonać co do słuszności takiego właśnie postępowania. Jako dowód przytaczamy blok nr 5 przy ul. Grodzisko. Inkasent elektrowni nie odwiedza nas już od maja. Teraz trzeba będzie pokrywać należność od razu za kilka miesięcy. Taki jednorazowy wydatek robi duży uszczerbek w domowym budżecie. Jeżeli inkasent Rozdzielni Gazu może zlecać się po należność co miesiąc, nie widzimy przeszkód, by robił to również przedstawiciel elektrowni.

UWAGI KLIENTÓW

Spore ilości warzyw i owoców na rynku, a także grzybków w lasach zachęcają do przygotowywania zimowych zapasów. Niestety, nawet najlepsze gospodynie nie przygotowują marznąć bez octu, którego od dłuższego czasu brak w rzeszowskich sklepach. Nasza rodzima octownia nie zaspjuje rynku swoimi wyrobami to prawda, ale tego typu zakładów jest chyba znacznie więcej. Klienci liczą więc na przedsiębiorczość naszych handlowców. Przy okazji może sprowadzić się do Rzeszowa trochę wieszaków ubraniowych, od pewnego czasu trudno u nas o ten „detal”.



Na rzeszowskim deptaku

Fot. M. KOPEC

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne — wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, z-ca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, dział inf. 4358, dział finansowy 4656, redakcja nocna 5017. Sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Przemyski, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 10/1, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652. Wszelkie informacje w sprawie warunków prenumeratwy udzielać placówka „Ruch” i Poczty. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalna — zł 37,50, rocznej — zł 150. Druk: Rzesz. Zakł. Graficzne R-2-1343